

Przemysław Sołga
(Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Trudne relacje państwo–Kościół w historii Meksyku.
O książce Marty Wójtowicz-Wcisło, *Dwie władze. Studium
z dziejów relacji państwo–Kościół w Meksyku*,
Wyd. Towarzystwo Autorów i Wydawców
Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2016, ss. 488

*Difficult State–Church Relations in the History of Mexico. About the Book
of Marta Wójtowicz-Wcisło, „Dwie władze. Studium z dziejów relacji
państwo–Kościół w Meksyku”, Wyd. Towarzystwo Autorów i Wydawców
Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2016, pp. 488*

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy książki Marty Wójtowicz-Wcisło poświęconej relacjom państwo–Kościół w historii Meksyku. Wskazano w nim przede wszystkim istotne braki w pracy, dotyczące takich kwestii, jak stosunki międzynarodowe, w tym relacje ze Stolicą Apostolską, wpływy masonerii, ruchy społeczne i polityczne. W tekście zwrócono też uwagę na inne istotne elementy związane z treścią i strukturą książki.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, Meksyk, rewolucja, Cristiada, masoneria

Czasy, w których Kościół, czy też szerzej – życie religijne wywierały decydujący wpływ na życie społeczne ludzi, zwłaszcza w jego politycznym aspekcie, jak się wydaje w wielu miejscach odeszły już w niepamięć. Są jednak kraje, w których Kościół i jego bezpośredni bądź pośredni wpływ na politykę pozostawił niezatarte piętno w życiu społeczno-politycznym, kształtując zarazem jego oblicze w takim stopniu, że skutki tego procesu można odczuwać do dziś. Do takich krajów niewątpliwie można zaliczyć Meksyk – państwo z perspektywy polskiej

ulokowane gdzieś na antypodach, którego historia w zasadzie tylko w niewielkim stopniu pokrywa się z dziejami Europy. A jednak *casus* Meksyku i historii jego stosunków z władzą duchowną Kościoła – czego dowodzi książka Marty Wójtowicz-Wcisło – nosi wiele cech wspólnych, jeśli chodzi o dzieje chrześcijaństwa w niektórych krajach europejskich. Walka Kościoła o wpływy, o ich utrzymanie i wreszcie – zmagania o przetrwanie wobec zastanej niekorzystnej sytuacji politycznej, to rzeczy doskonale znane na Starym Kontynencie. Próba wyjaśnienia tego procesu w przypadku Meksyku nie może się opierać na krótkowzrocznej analizie i wymaga daleko idących retrospekcji, bez których nie da się zrozumieć jego obecnej sytuacji. Wyżej wspomniana Autorka podjęła się tego trudnego zadania.

Marta Wójtowicz-Wcisło jest filologiem hiszpańskim, kulturoznawcą i politologiem. Doskonałą znajomość języków obcych, przede wszystkim hiszpańskiego, wykorzystywała pracując jako przewodnik w krajach Ameryki Łacińskiej i Afryki. O potencjale badawczym Autorki może świadczyć fakt przyznania jej w 2010 r. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Meksyku stypendium, w ramach którego prowadziła badania w El Colegio de México, prestiżowej instytucji szkolnictwa wyższego, której biblioteka zawiera ogromną kolekcję nieprzecenionej wartości dzieł z obszaru nauk humanistycznych i społecznych odnoszących się do Ameryki Łacińskiej. Recenzowana pozycja zapewne w dużym stopniu jest pokłosiem badań prowadzonych tam przez Autorkę.

Wybór tematu pracy należy uznać za ze wszech miar słuszny; można by nawet rzec – pożądaną, bowiem w polskiej historiografii jak dotąd nie doczekał się on syntetycznego opracowania. Trudno nawet wskazać na polskojęzyczny artykuł naukowy, traktujący o omawianej tematyce. Autorka powołuje się co prawda na prace kilku polskich autorów, jednakże nie są to pozycje opisujące *stricte* poruszone zagadnienie, a już na pewno nie w wyczerpujący sposób. Publikacja Marty Wójtowicz-Wcisło może zatem stanowić cenny asumpt do prowadzenia dalszych badań nad tą zawiłą tematyką – w zasadzie każdy podrozdział mógłby stać się podstawą do napisania osobnej monografii przedstawiającej w sposób kompleksowy problematykę w nim ujętą. Znaczenie pracy ma zasięg nawet szerszy niż polski, gdyż – o czym wspomina się w książce – w Meksyku nie opracowano jeszcze studium relacji państwo–Kościół, biorąc pod uwagę całą historię niepodległego państwa. W tym kontekście szkoda, że w monografii nie zawarto streszczenia w języku angielskim oraz hiszpańskim, a nawet w pozostałych językach kongresowych, co mogłoby przyspieszyć jej obieg naukowy o zasięgu międzynarodowym. Jest to temat niewątpliwie

coraz bardziej frapujący badaczy, jak również osoby amatorsko zajmujące się historią, czego dowodem może być zainteresowanie niniejszą materią wykazywane przez producentów filmowych¹.

Tytuł książki może wprowadzać czytelnika, zwłaszcza słabo wyrobionego w tej tematyce, w zakłopotanie – określenie „dwie władze” nie definiuje bowiem, o jakiego rodzaju władze chodzi i do czego się one odnoszą. Odpowiedź na to pytanie częściowo można znaleźć we *Wstępie* (s. 9), gdzie Autorka dokonuje wyraźnego podziału na hierarchiczną władzę duchową w Kościele opierającą się na autorytecie, która konweniuje ze światem pozaziemskim, oraz władzę świecką opartą na sile fizycznej, odnoszącą się wyłącznie do spraw ziemskich. Bynajmniej nie odbieram tego jako wadę, gdyż tego typu zakłopotanie tym bardziej intryguje do zagłębienia się w treść książki i w tym kontekście należałoby uznać, że tytuł wybrany przez Autorkę jest jak najbardziej trafiony. Z treści monografii jednak wynika jasno, że obydwie władze – tak świecka, jak i duchowna ze sobą interferują; zarówno Kościół, jak i państwo dążyły do uzyskania politycznych wpływów oraz możliwości jak największej kontroli ludzkich sumień, zachodząc w pewną koincydencję w wyniku tych działań. Ale nawet pod tym względem nie mam wątpliwości, że użycie w tytule terminu „dwie władze” jest w pełni uzasadnione, gdyż notabene odnosi się do dwóch rzeczonych rodzajów władzy. Nie mam też zastrzeżeń co do tego, że w tytule użyto słowa Meksyk, pomimo że obejmuje ona także czasy nowożytne, w których Meksyk jako taki nie istniał – trudno znaleźć alternatywne określenie obejmujące znaczeniowo jednocześnie Nowy Świat, Nową Hiszpanię i Meksyk.

Ramy chronologiczne publikacji są bardzo szerokie – Autorka rozpoczyna swoje wywody, cofając się aż do wczesnego średniowiecza, by zamknąć je możliwie jak najpóźniej, tj. w trwającej obecnie drugiej dekadzie XXI w. Tak daleko idąca retrospekcja jest przydatna do zrozumienia stosunku zachodzącego pomiędzy władzą duchową i świecką w Meksyku, której źródła należy się doszukiwać w pogrążonej w walce z Maurami średniowiecznej Hiszpanii. To właśnie w czasie hiszpańskiej rekonkwisty zaczęło się krystalizować zjawisko patronatu książąt nad kościołami lokowanymi w zdobytych terenach. Intensyfikację tego ewementu można obserwować kilka wieków później, kiedy konkwistadorzy, wzorem swoich przodków walczących z Maurami, obrali sobie za cel chrystianizację Indian². Zamknięcie pracy na przedostatnim

¹ Mam tutaj na myśli przede wszystkim oparty na faktach, głośny film Deana Wrighta *Cristiada* (tytuł oryginalny: *For Greater Glory: The True Story of Cristiada*) z 2012 r.

² Dobrze oddają to słowa Autorki: „Praktyka sprawowania patronatu stała się podstawą dla teorii wikariatu królewskiego, według której król łączył w sobie dwa aspekty wła-

roku pontyfikatu papieża Benedykta XVI także ma swoje podstawy. Demokratyzacja kraju w drugiej połowie XX w. i pojawiające się bezustannie nowe problemy w sferze polityki, związane zwłaszcza z kontrowersyjną kwestią laickości państwa, to procesy, które nadal są żywe, dlatego publikacja Marty Wójtowicz-Wcisło ma charakter otwarty, wręcz zachęcający do dalszych badań nad poruszonym zagadnieniem. Warto zaznaczyć, że cezury chronologiczne w poszczególnych rozdziałach są wyraźnie zaznaczone i osadzone w określonych okolicznościach faktograficznych.

Konstrukcja monografii nie budzi u mnie większych zastrzeżeń. Zastosowany przez Autorkę układ chronologiczno-problemowy pozwala doskonale przybliżyć i zanalizować główne płaszczyzny relacji zachodzące na linii państwo–Kościół w długiej i zawiłej historii Meksyku. Poszczególne rozdziały są do siebie bardzo zbliżone pod względem objętościowym; warto też dodać, że wszystkie, z wyjątkiem pierwszego, składają się z dokładnie czterech podrozdziałów, również zbliżonych objętościowo. Świadczy to niewątpliwie o umiejętności planowania i trzymania się przyjętego schematu pracy przez jej Autorkę. Odnośnie do konstrukcji bibliografii chciałbym zwrócić uwagę na niepotrzebny podział materiałów na „monografie i opracowania” oraz „artykuły naukowe”. Zarówno monografie, jak i artykuły naukowe to przecież opracowania. Tytuły czasopism, także tych ukazujących się w XIX w., Autorka wymienia na przedostatnim miejscu, tuż przed wykazem wykorzystanych stron internetowych, tymczasem powinny być one, moim zdaniem, zaliczone do źródeł. Omawiając konstrukcję książki, warto też przy okazji odnieść się do jej formalnych braków – w tym przypadku niewątpliwie wielką niedogodnością dla czytelnika jest brak indeksu osób na końcu publikacji. Pojawiają się w niej przecież ważne postacie, których znaczenie jest kluczowe dla zrozumienia istoty problemu w poszczególnych partiach opracowania. Zakres chronologiczny monografii jest bardzo szeroki, a istotne dla zrozumienia poruszanej problematyki postacie pojawiają się w niej czasem incydentalnie, dlatego dołączenie takiego indeksu mogłoby znacznie ułatwić poruszanie się na kartach książki.

Podstawa źródłowa, na której opiera się praca, jest dosyć obszerna, choć bynajmniej nie oszałamiająca. Składają się na nią dokumenty organów państwa, niektóre dokumenty wydane przez Kościół, wybrane źródła sekundarne, publicystyka z meksykańskich czasopism wydawa-

dzy: doczesny oraz *in spiritualibus*, »oddelegowany« mu przez papieża” (s. 34). Przyczyną takiego stanu rzeczy, zdaniem M. Wójtowicz-Wcisło, należy się dopatrywać w antagonizmie zachodzącym w Nowym Świecie pomiędzy zakonnikami a duchowieństwem diecezjalnym. Ci pierwsi, chcąc zachować swoje przywileje, stawali w obronie króla jako wikariusza papieskiego, co wiązało się z przyznaniem wielu prerogatyw władzy świeckiej.

nych w XIX i XX w. oraz opracowania. Warto dodać, że większość pozycji, na które powołuje się Autorka, to materiały hiszpańskojęzyczne oraz w mniejszym stopniu anglojęzyczne. M. Wójtowicz-Wcisło wymienia w bibliografii kilka dzieł polskich autorów, są to jednak niemal wyłącznie monografie. Myślę, że można było uzupełnić literaturę o ukazujące się w Polsce artykuły w niektórych czasopismach naukowych, przede wszystkim zaś w „Ameryce Łacińskiej” – periodyku wydawanym przez Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Trudno imputować Autorce to, że nie wykorzystwała w swojej publikacji materiałów archiwalnych, ze względu chociażby na jej szeroki zakres tematyczny i bardzo utrudniony dostęp do archiwów kościelnych. Niemniej jednak polityka państwa wobec Kościoła była niewątpliwie poruszana chociażby w duszpasterstwie katolickim, a brak powoływania się na tego typu materiały może pozostawiać pewien niedosyt.

Zauważyłem, że przybliżając w rozdziale pierwszym wiek XVII – który zresztą został w książce nakreślony bardzo zdawkowo – Autorka zupełnie pominęła kontekst międzynarodowy tego okresu; mam tutaj na myśli przede wszystkim wojnę trzydziestoletnią jako w pewnym stopniu pokłosie Reformacji w Kościele, w którą Hiszpania, należąca do Ligi Katolickiej, była przecież zaangażowana. Europejska polityka międzynarodowa w tamtym okresie musiała pociągać za sobą pewne reperkusje w polityce wewnętrznej, w tym religijnej, co nie było bez znaczenia, jeśli chodzi o kurs polityczny obrany wobec Nowego Świata. Także sama Reformacja nie pozostała bez odzewu w Hiszpanii – władcy, dbając o unifikację kraju, nie mogli sobie pozwolić na dotarcie protestanckich prądów do swojego państwa, o czym zresztą Autorka wspomina. Ważkim narzędziem do walki z herezją stała się Inkwizycja, będąca w Hiszpanii niestety w dużym stopniu instrumentem politycznym, co przekładało się także na jej działalność w zamorskich terytoriach zależnych metropolii z Półwyspu Iberyjskiego. W książce co prawda pojawia się wzmianka o tym, że inkwizytorzy po 1795 r. pod wpływem rządu poszukiwali zwolenników republiki i wolności sumienia (s. 58), jednakże działalność Inkwizycji quasi-polityczna w tym rejonie miała miejsce dużo wcześniej. Dla przykładu – w Nowym Świecie, także na terenie dzisiejszego Meksyku, Trybunał Świętego Oficjum podejmował walkę z korsarzami wyznania luterańskiego, którzy stanowili poważny problem dla hiszpańskiej floty, z kolei w latach sześćdziesiątych XVIII w. prowadził on wiele procesów przeciw protestantom w tym regionie³.

³ Z. Kozłowska-Socha, *Rozwój Kościołów protestanckich w Ameryce Łacińskiej*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2012, 1, s. 255.

Protestantyzm to kolejny, ważny moim zdaniem temat skrzętnie pomijany w pracy. Wskutek napływu kapitału z USA w coraz większym stopniu stawał się on synonimem dobrobytu. Znamienne są pod tym względem słowa Benita Juárez, prezydenta Meksyku w latach 1857–1872: „[...] przyszłe szczęście i dostatek narodu zależy od rozwoju protestantyzmu”⁴. Również amerykański prezydent Theodore Roosevelt (1901–1909) uważał, że dopóki Ameryka Łacińska pozostanie katolicka, amerykańskie interesy gospodarcze w jej regionie będą zagrożone⁵. Ciekawym zjawiskiem jest też to, że protestantyzm największym zainteresowaniem w społeczności meksykańskiej cieszy się wśród rdzennych mieszkańców, czyli Indian⁶, co stanowi porażkę Kościoła katolickiego, jeśli chodzi o działalność misyjną wśród tej ludności. W kontekście wyżej zarysowanych uwag Autorka słusznie zwraca uwagę na to, że czynnikiem, który w coraz większym stopniu ograniczał zakres wpływów Kościoła był rozwijający się coraz prężniej protestantyzm (s. 168). Szkoda, że nie przyjrzała się bliżej tej kwestii; można było także nakreślić relacje zachodzące pomiędzy Kościołem katolickim a protestanckim oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu miało to przełożenie na relacje państwo–Kościół. Niewątpliwie Kościół protestancki, choćby ze względów ekonomicznych, był i wciąż jest ważnym determinantem warunkującym charakter obranego kursu państwa wobec katolicyzmu. Dość wspomnieć, że w przypadku ludności protestanckiej w Meksyku mówimy o populacji wyrażonej w milionach.

Ciekawym zagadnieniem jest stosunek Stolicy Apostolskiej do wydarzeń politycznych w całej historii Meksyku, które także, choć w dosyć ogólnikowy sposób, zostało poruszone w książce. W encyklice *Etsi iam diu* z 1824 r., na którą powołuje się M. Wójtowicz-Wcisło (s. 82) papież Leon XII wzywał biskupów do posłuszeństwa królowi Hiszpanii po ogłoszeniu niepodległości Meksyku w 1821 r., co wywołało zrozumiąłą konsternację wśród meksykańskiego duchowieństwa. Jest to o tyle zastanawiające, że zaledwie 12 lat wcześniej papież Pius VII wyraził zaniepokojenie liberalizacją sceny politycznej w Hiszpanii i negatywnym nastawieniem tamtejszego rządu do Kościoła (s. 72), a to przecież stanowiło *spiritus movens* dla poparcia idei niepodległościowych przez hierarchię kościelną w Meksyku. Autorka słusznie konstatuje, że to postawa tamtejszego duchowieństwa w dużym stopniu zaważyła na powodzeniu realizacji

⁴ *Ibidem*.

⁵ L. Jańczuk, *Przyczyny rozwoju pentakostalizmu w Ameryce Łacińskiej*, „Rocznik Teologiczny” 2016, 58, 1, s. 124–125.

⁶ K. Kurowski, *Ewangeliczne tsunami: zmiana religijna w Ameryce Łacińskiej XX wieku*, „Ameryka Łacińska” 2014, 1 (83), s. 36, przyp. 46.

idei niepodległościowych. Dlaczego zatem papież nie poparł dążeń emancypacyjnych Meksyku w stosunku do patrona z Półwyspu Iberyjskiego, skoro potencjalnie wiązały się one z korzyścią dla Kościoła? Szkoda, że M. Wójtowicz-Wcisło nie próbuje znaleźć odpowiedzi na to pytanie, które w trakcie lektury jej książki wręcz nasuwa się samo. Abstrahując od politycznych kalkulacji, trzeba tutaj moim zdaniem wziąć pod uwagę aspekt teologiczny katolickiego legitymizmu władzy, który zasadza się m.in. na przekonaniu o jej pochodzeniu od Boga. Źródłem takiej dewizy można się doszukiwać już w nauce Ojców Kościoła, a nawet w Biblii⁷. Z tego właśnie wynikała m.in. postawa sędziów Inkwizycji, którzy przekonanie o „boskim porządku królów” przeciwstawiali doktrynie o władzy pochodzącej od ludu, o czym wspomina się w książce (s. 59). Bunt przeciwko legalnej władzy często w historii budził sprzeciw ze strony Stolicy Apostolskiej, choć Kościoły partykularne, tak jak to miało miejsce w omawianym przypadku, odnosiły się do takich sytuacji różnie. Oczywiście, na pewno nie był to jedyny aspekt, ale warto było o nim wspomnieć. Trzeba pamiętać o tym, że nawet w czasie tragicznych wydarzeń w Hiszpanii w latach trzydziestych XX w. hierarchia reagowała początkowo bardzo powściągliwie (prawdopodobnie nie chcąc zaognić sytuacji), zalecając nawet duchownym posłuszeństwo wobec republikańskiego rządu i dopiero gdy Kościół znalazł się tam w naprawdę tragicznym położeniu inercja Stolicy Apostolskiej została przerwana⁸. Ta powściągliwość Kościoła wobec różnych zrywów politycznych, także w przypadku Meksyku, wymaga moim zdaniem dogłębnej i dalekosiężnej analizy.

Powołując się na rzeczony stosunek Stolicy Apostolskiej do spraw politycznych w Meksyku, Autorka przywołuje oficjalne dokumenty, przede wszystkim encykliki. Moim zdaniem można było poszerzyć zakres tych dokumentów m.in. o korespondencję Kurii Rzymskiej z poszczególnymi biskupami. Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r., podobnie jak obecny, nakładał na biskupów obowiązek wizytacji raz na 5 lat Watykanu i składania papieżowi relacji o sytuacji w ich diecezjach w ramach tzw. *ad limina apostolorum*. Jest wielce prawdopodobne, że w trakcie takich spotkań poruszano wątek sytuacji politycznej w kraju, gdyż to od niej w dużej mierze uzależnione było funkcjonowanie diecezji. Tutaj wyraźnie uderza brak powoływania się na źródła archiwalne, które mogłyby choćby w oględny sposób przybliżyć kulisy tychże spotkań z papieżem oraz przedstawicielami Kurii Rzymskiej i tematykę rozmów, którą na nich poruszano. Stolica Apostolska na pewno formułowała jakieś wytyczne dla meksykańskich

⁷ Zob. List do Rzymian 13, 1–6.

⁸ Ks. G. Szubtarski, *Represje państwa wobec Kościoła katolickiego w Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2014, 35, 4, s. 151.

biskupów, które mogły stać się podwaliną, jeśli chodzi o obieranie przez nich określonego kursu wobec polityki państwa.

Papież Pius XI – o czym nie wspomniano w książce – w encyklice *Divini Redemptoris* z 1937 r. wytykał światowej niekatolickiej prasie, że często milczała wobec tego wszystkiego, co rozgrywało się w Rosji i Hiszpanii, a także w Meksyku⁹. Wynika stąd, że w prasie katolickiej temat ten był omawiany. Rodzi się w tym przypadku nieodparte pytanie: jaki był stosunek katolickiego świata do wydarzeń, które miały miejsce w pierwszej połowie XX w. w Meksyku? Być może jest to daleko idąca dygresja, ale moim zdaniem można było zasygnalizować w monografii ten aspekt. Katoliccy publicyści, także europejscy, dostrzegali, że lewicowa utopia, która ogarnęła już niektóre kraje na świecie, mogła pociągnąć za sobą widmo komunizmu i dotrzeć także do ich ojczyzn. Zarówno wydarzenia w Hiszpanii¹⁰, jak i w Meksyku¹¹ w dwudziestoleciu międzywojennym były komentowane także w prasie polskiej oraz w naszej ojczystej literaturze¹², gdzie odnośnie do tego drugiego kraju często i nie bez racji podkreślano związek rewolucjonistów z masonerią¹³. Czasopismem, które najczęściej komentowało sytuację Kościoła zza oceanu był „Rycerz Niepokalanej”, który informacje na ten temat czerpał także z zagranicznych źródeł¹⁴. Wątek masonski był tam również bardzo często podnoszony.

Ad vocem masonerii i jej działalności w Meksyku chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to wątek w omawianej publikacji bardzo słabo wyeksponowany, w zasadzie ledwie wzmiankowany. Autorka zdobywa się na ogólnikowe stwierdzenie, że „masoni wywierali decydujący wpływ na życie polityczne Meksyku począwszy od wojny o niepodległość” (s. 76), w dodatku podając tę informację w przypisie. Zdumiewa mnie to, że nie zwróciła ona bacniejszej uwagi na coś, co w najwyższym stopniu wpływało modelująco na politykę w Meksyku i jej stosunek do Kościoła, a to przecież stanowi główny obiekt badań w książce. Ów „decydujący wpływ”

⁹ Pius XI, encyklika *Divini Redemptoris*, nr 18, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/divini_redemptoris_19031937.html [dostęp: 12.08.2016].

¹⁰ Zob. W. Opiola, *Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego*, „Media – Kultura – Społeczeństwo” 2010, 5, s. 5–19.

¹¹ Zob. np. J. Cyrek, *Kraj, w którym Boga nie chcą*, „Głosy Katolickie” 1936, 36, 6, s. 12–24.

¹² J. Rostworowski, *O męczeńskim Meksyku. Garść faktów i myśli*, Kraków 1928; M. Wańkiewicz, *W kościołach Meksyku*, Warszawa 1928; S. Zembrzuski, *Pro Christo. Powieść na tle prześladowania katolików w Meksyku*, Poznań 1938.

¹³ Wątek masonerii i jej wpływów politycznych na świecie był również bardzo szeroko komentowany w polskiej prasie katolickiej doby międzywojnia.

¹⁴ M. Karkut, „Rycerz Niepokalanej” wobec konfliktu między rządem Meksyku a Kościołem w latach 1926–1929, w: *Studia nad polityką polską XX wieku. Relacje państwo–Kościół*, red. M. Ryba, Lublin 2016, s. 205–224.

masonerii na życie polityczne w Meksyku mógł być jednym z czynników warunkujących niechęć do katolicyzmu tamtejszych polityków, on też prawdopodobnie przyczynił się w jakimś stopniu do negatywnej oceny deklaracji niepodległości przez Meksyk ze strony Stolicy Apostolskiej. Wedle badań ks. prof. Andrzeja Zwolińskiego, znawcy tematyki masońskiej, w 1910 r. w Meksyku istniała wielka loża masońska, której podlegały aż 43 inne loże¹⁵. To już samo przez się świadczy o ogromnym wpływie masonerii na sytuację polityczną w Meksyku. Antychrześcijańska obsesja, która opanowała życie polityczne w Meksyku w dwudziestoleciu międzywojennym, czerpała ewidentnie swoje źródło spod szyldu wolnomularstwa. Wyrazem tego nich będzie chociażby nowy kalendarz z 1935 r., w którym 15 lipca oznaczono jako święto cyrkla i kompasu, co miało stanowić wyraz „hołdu i sympatii dla masonerii” ze strony rządu¹⁶. Nie bez znaczenia było również to, że akcję niszczenia Kościoła w tym kraju przez tamtejszy rząd poparła masoneria z USA¹⁷, co tylko potwierdza międzynarodowy charakter łóż masońskich. Na kartach książki co prawda pojawiają się wzmianki dotyczące masonerii (np. s. 288), jednak są one ledwie zauważalne. Wielkim paradoksem jest niewątpliwie to, że w kraju, w którym przytłaczająca większość społeczeństwa deklaruje przynależność do Kościoła katolickiego, obecny jest w niektórych środowiskach głęboki antyklerykalizm, zdolny nawet wybić się na wyżyny politycznych wpływów, na co zresztą Autorka zwraca uwagę już na samym początku *Wstępu* do książki (s. 7). Według mnie kluczem do zrozumienia tego paradoksu jest wątek masonerii działającej na terenie Meksyku, który wymaga dokładniejszej analizy. Brak uwydatnienia tego wątku w książce trzeba moim zdaniem policzyć Autorce zdecydowanie na minus.

Z wielkim pożytkiem dla monografii byłoby według mnie poszerzenie kontekstu historycznego, politycznego i społecznego wydarzeń, które są w niej opisywane. Dla przykładu, XIX-wieczna liberalizacja społeczeństwa i polityki nie była przecież zjawiskiem typowym dla Hiszpanii i jej terytoriów zależnych w Ameryce, ale dla całej niemal Europy. Jednym z jej protagonistów była niewątpliwie rewolucja francuska z 1789 r., która burzyła dotychczasowy porządek społeczny, wynikający przede wszystkim z życia religijnego. Stała się ona preludium do ciągu zrywów rewolucyjnych nękających Europę w pierwszej połowie XIX w. Wtedy też narodziła się awersja Kościoła katolickiego do jakichkolwiek rewolucji, stąd papież potępił powstanie listopadowe, będące jego zdaniem elementem

¹⁵ A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, Kraków 1995, s. 101.

¹⁶ *Ibidem*, s. 102.

¹⁷ *Ibidem*.

rewolucji europejskich. I w tym kontekście nie dziwi również fakt, że Stolica Apostolska nie uznała niepodległości Meksyku w 1822 r. Francja jest także sztandarowym przykładem stopniowego rugowania Kościoła z życia publicznego, gdzie akty normatywne wydane w czasie rewolucji francuskiej w ostatniej dekadzie XVIII w. oraz Komuny Paryskiej z 1871 r. znalazły swój ostateczny finał w ustawie o rozdziale Kościoła od państwa z 1905 r.¹⁸. Nazywanie w Meksyku Francuzów „bezbożnymi heretykami” (s. 57) w pewnym sensie znajdowało swoje podstawy. Autorka wspomina o ambiwalentnych przyczynach walki o niepodległość – na które składały się, z jednej strony, obrona przed liberalizmem, z drugiej zaś – odpowiedź na oświecenie i rewolucję francuską, pod wpływem których pozostawali niepodległościowcy (s. 61). Pod tym względem rewolucja francuska jawi się pośrednio jako katalizator walki o niepodległość.

W kwestiach związanych z reformą edukacji, której poświęcono osobny podrozdział (s. 274–303) bardziej skrupulatnie należało moim zdaniem zanalizować wątek szkolnictwa wyższego. Uniwersytety walczyły o autonomię (s. 289), a w 1968 r. przez kraj przetoczyła się fala studenckich protestów (s. 349) – jak zatem można było tego nie odnieść do rewolty studenckiej przetaczającej się wówczas w wielu krajach świata? Słabo widoczny jest najstarszy uniwersytet, pierwszy w Nowym Świecie – Królewski i Papieski Uniwersytet Meksyku, a przecież jego alumni i profesorowie brali czynny udział w słynnej *Cristiada*, w której wielu poniosło śmierć¹⁹.

Tym, co w pewnym stopniu odstręczało prostych ludzi od Kościoła w Meksyku w dawnych czasach były hierarchiczność, paternalizm oraz uznanie elit i autorytarnych rządów²⁰. A jednak demokratyzacja społeczeństwa była zjawiskiem nieuniknionym i Kościół musiał ją zaakceptować, co znajdowało wyraz w oficjalnych dokumentach Stolicy Apostolskiej wydawanych od czasów Leona XIII aż do pontyfikatu Jana Pawła II²¹. Szkoda, że w monografii nie prześledzono dokładnie tego procesu z uwzględnieniem metamorfozy politycznej i społecznej w Meksyku. Autorka czyni to jedynie fragmentarycznie, skupiając większą uwagę na suchych faktach, w dużo mniejszym zaś stopniu dokonując analizy mentalności ludzi oraz tego, w czym tkwiła jej przyczyna.

¹⁸ Zob. U. Wasilewicz, *Organizacja funkcjonowania Kościoła we francuskim porządku prawnym. Zarys problematyki*, „Kościół i Prawo” 2013, 2 (15), 2, s. 199–201.

¹⁹ W. Bar, *Z dziejów najstarszego uniwersytetu Ameryki Północnej*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2013, 5–15, s. 11.

²⁰ K. Kurowski, *op. cit.*, s. 33.

²¹ Zob. A. Łuszczynski, E. Łuszczynska, *Od wrogości, przez niechęć do akceptacji. Kościół katolicki wobec demokracji*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2011, 5, s. 141–156.

Postępująca industrializacja w Meksyku i w całej Ameryce Łacińskiej również była zjawiskiem, któremu nie zawsze był w stanie sprostać tamtejszy Kościół. To właśnie w takich warunkach zaczęła się rozwijać tzw. teologia wyzwolenia, próbująca pogodzić katolicką doktrynę społeczną z marksizmem, potępiona zarówno przez papieża Pawła VI, jak i Jana Pawła II. Daniel Passent, lewicowy publicysta i były ambasador RP w Chile, konstatuje, że: „[...] tradycyjnie Kościół był częścią systemu, utrzymywał uprzywilejowane stosunki z miejscowymi rządami, co było jedną z przyczyn narodzin teologii wyzwolenia – lewicującego »różowego« Kościoła biednych, ukróconego przez Jana Pawła II i Josepha Ratzingera”²². Choć trudno powiedzieć, że w tych słowach nie ma ani krzty prawdy, to jednak trzeba brać pod uwagę cały, historyczny i społeczny kontekst, w jakim krystalizowała się pozycja Kościoła w Meksyku i w całej Ameryce Łacińskiej. Protestancy badacze czasem wypominają Kościołowi katolickiemu w tym regionie, że rozwój teologii wyzwolenia był jedną z przyczyn, dla których tamtejsi wierni z niego odchodzili, gdyż księża, zamiast głosić ewangelię, zaczęli się wypowiadać w sprawach polityki i kwestii społecznych²³. Z drugiej strony, inni badacze, tacy jak Karol Kurowski wskazują, że to indyferencja tamtejszego Kościoła wobec kwestii społecznej była jednym z czynników, który przyczynił się do odchodzenia Latynosów od Kościoła katolickiego²⁴. Szkoda, że M. Wójtowicz-Wcisło nie konfrontuje ze sobą ustaleń poszczególnych badaczy – nie tylko w odniesieniu do kwestii społecznej – i nie próbuje formułować na ich podstawie własnych wniosków.

„Teolodzy wyzwolenia” mieli także często własną wizję interpretacji dziejów Kościoła i jego stosunku do polityki. Brazylijski myśliciel tworzący w tym nurcie, Leonardo Boff, uważał na przykład, że Kościół potępiał jedynie te rewolucje, które zagrażały jego interesom (jedną z nich była właśnie rewolucja w Meksyku na początku XX w.), natomiast te, które miały im służyć (zryw gen. Franco w Hiszpanii) były przez niego wspierane²⁵. Potępienie przez Kościół rewolucji wyłącznie ze względu na ochronę własnych interesów to jednak moim zdaniem wielka symplifikacja, gdyż należy tu uwzględnić chociażby wspomnianą katolicką naukę na temat legitymizmu władzy.

²² Cyt. za: A. Kamińska, *Kościół katolicki wobec społeczno-politycznych problemów Ameryki Łacińskiej*, „Ameryka Łacińska” 2010, 1 (67), s. 74–75.

²³ L. Jańczuk, *op. cit.*, s. 131.

²⁴ K. Kurowski, *op. cit.*, s. 33.

²⁵ D. Smyrgała, *Latynoamerykańska teologia wyzwolenia – wiara, rewolucja pasywna, nacjonalizm antykolonialny*, Warszawa 2014, s. 100.

Te wszystkie krytyczne uwagi nie mogą jednak przesłonić ostatecznej oceny pracy, która jest pozytywna. Próba opisu dziejów relacji państwo–Kościół na całej przestrzeni dziejów Meksyku wydaje się karkołomnym zadaniem, jednak M. Wójtowicz-Wcisło poradziła sobie z nim znakomicie. Godne podkreślenia jest to, że Autorka nie tylko opisuje poszczególne wydarzenia, ale także skrupulatnie stara się je wyjaśniać, nawet wtedy, gdy dokonuje uogólnień, powołuje się na literaturę przedmiotu. Z tych wszystkich cech emanuje doskonale rozwinięty warsztat badawczy i erudycja Autorki. M. Wójtowicz-Wcisło nie unika też trudnych i kontrowersyjnych tematów (np. afera wokół postaci śp. O. Marciała Maciela). Książka napisana jest ponadto bardzo przystępnym, barwnym językiem i choć zawiera skomplikowane słownictwo, to myślę, że może ona stanowić ciekawą lekturę także dla osób zajmujących się historią amatorsko.

Na koniec warto dodać, że podstawą do powstania recenzowanej książki była rozprawa doktorska pt. *Kościół a państwo w niepodległym Meksyku*, napisana pod jak najbardziej kompetentnym kierunkiem prof. Bogdana Szlachty, wybitnego badacza dziejów myśli politycznej, przede wszystkim konserwatywnej. Choć publikacja powstała na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, śmiało można ją zaliczyć także do kanonu pozycji historycznych ze względu na jej interdyscyplinarny charakter, który coraz częściej jest wskazywany jako wyznacznik wysokich kryteriów naukowości. Zachowany w opracowaniu ciąg przyczynowo-skutkowy implikuje jego walor jako pracy z dziedziny historii, odnoszący się zarówno do dziejów politycznych niepodległego Meksyku, jak i losów Kościoła w tym kraju, a zatem może być źródłem wiedzy dla badaczy parających się różnymi obszarami nauk zarówno społecznych, jak i humanistycznych, w tym także teologicznych.

BIBLIOGRAFIA

- Bar W., *Z dziejów najstarszego uniwersytetu Ameryki Północnej*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2013, 5–15.
- Cyrek J., *Kraj, w którym Boga nie chcą*, „Głosy Katolickie” 1936, 36, 6.
- Jańczuk L., *Przyczyny rozwoju pentakostalizmu w Ameryce Łacińskiej*, „Rocznik Teologiczny” 2016, 58, 1.
- Kamińska A., *Kościół katolicki wobec społeczno-politycznych problemów Ameryki Łacińskiej*, „Ameryka Łacińska” 2010, 1 (67).
- Karkut M., *„Rycerz Niepokalanej” wobec konfliktu między rządem Meksyku a Kościołem w latach 1926–1929*, w: *Studia nad polityką polską XX wieku. Relacje państwo–Kościół*, red. M. Ryba, Lublin 2016.
- Kozłowska-Socha Z., *Rozwój Kościołów protestanckich w Ameryce Łacińskiej*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2012, 1.

- Kurowski K., *Ewangelickie tsunami: zmiana religijna w Ameryce Łacińskiej XX wieku*, „Ameryka Łacińska” 2014, 1 (83).
- Łuszczynski A., Łuszczynska E., *Od wrogości, przez niechęć do akceptacji. Kościół katolicki wobec demokracji*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2011, 5.
- Opióła W., *Stanowisko polskiej prasy katolickiej wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939. Analiza dyskursu medialnego*, „Media – Kultura – Społeczeństwo” 2010, 5.
- Pius XI, encyklika *Divini Redemptoris*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/divini_redemptoris_19031937.html [dostęp: 12.08.2016].
- Rostworowski J., *O męczeńskim Meksyku. Garść faktów i myśli*, Kraków 1928.
- Smyrgała D., *Latynoamerykańska teologia wyzwolenia – wiara, rewolucja pasywna, nacjonalizm antykolonialny*, Warszawa 2014.
- Szubtarski G. ks., *Represje państwa wobec Kościoła katolickiego w Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2014, 35, 4.
- Wańkowicz M., *W kościołach Meksyku*, Warszawa 1928.
- Wasilewicz U., *Organizacja funkcjonowania Kościoła we francuskim porządku prawnym. Zarys problematyki*, „Kościół i Prawo” 2013, 2 (15), 2.
- Zembrzusi S., *Pro Christo. Powieść na tle prześladowania katolików w Meksyku*, Poznań 1938.
- Zwoliński A., *Wokół masonerii*, Kraków 1995.

ABSTRACT

The article concerns the book of Marta Wójtowicz-Wcisło dedicated to state–Church relationship in the history of Mexico. The author mainly pointed out important shortcomings in the publication concerning such issues as international relations, including relations with the Holy See, the influence of Freemasonry, social and political movements. The author also paid attention to other important elements related to the content and structure of the book.

Key words: Catholic Church, Mexico, revolution, La Cristiada, Freemasonry

NOTA O AUTORZE

Przemysław Sołga – absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, obecnie doktorant na Wydziale Humanistycznym tejże uczelni. Jego zainteresowania naukowe skupiają się na takich zagadnieniach, jak historia Kościoła, historiologia, historia mediów, politologia religii. Publikował m.in. w takich czasopismach, jak „Res Gestae. Czasopismo Historyczne” i „Rocznik Historii Prasy Polskiej”.